

## Niepełnosprawni też potrafią

Przełamać swoje ograniczenia – też to raz czytało się takie słowa, które w rezultacie okazywały się pustym frazesem. Żeby pokazać że to nie frazes, ale poważne wyzwanie. Jan Marzec – człowiek realizujący własne marzenia pomimo amputacji nogi, motorowodniak, który na co dzień porusza się na wózku inwalidzkim, o kulach, lub zakłada protezę, stworzył projekt „Sprawni Niepełnosprawni. Wisłą do morza”.



Początek wyprawy...

Celem akcji jest promowanie aktywnego stylu życia osób z niepełnosprawnością, integracja ich z osobami pełnosprawnymi, oraz całego środowiska lokalnego i motorowodnego. Pomysłowcami zabrali, że w dniach 15 i 16 czerwca 2018 r. wraz z Stawomirem Rozwadowskim, Jarosławem Krajewskim, oraz Stawomirem Placzkiewiczem, przepłynię Wisłą trasę z Warszawy do Gdańska. W ciągu dwóch dni, na skuterze wodnym pokona 460 km.



Przebył taką drogę to nie lada wyczyn dla każdego motorowodniaka, gdyż Wisła to rzeka trudna do żeglowania. Tak wysoko nie zawiesiła sobie poprzeczki jeszcze żadna osoba z niepełnosprawnością. Jan Marzec wiedział, że jeśli plan zrealizuje, będzie pierwszym w Polsce, który z tak dużym ograniczeniem przepłynię Wisłą z Warszawy do Gdańska na skuterze wodnym.

Przed startem mówił - „W ciągu dwóch dni przepłynięmy około 460 kilometrów, co jest dużym wyczynem nawet dla osób w pełni zdrowych. Robię to, aby pokazać zarówno ludziom zdrowym, jak i niepełnosprawnym, że po utracie kończyn można prowadzić ciekawe, satysfakcjonujące i pełne wyzwań życie. Zamiast tkwić w miejscu i popadać w stres, można po prostu iść, a mój przypadek płynąć przed siebie. I to z uśmiechem na twarzy.”



Projekt nie był amaterską nawiązką wyłącznie entuzjazmem, a dobrze zorganizowanym przedsięwzięciem.

W akcji wzięły udział cztery skutery i czterech sterników, prociak i dwie osoby towarzyszące, a do dyspozycji były dwa samochody techniczne, które dowoziły paliwo, a mechanicy na bieżąco usuwali awarie. Lekko nie było, gdyż Wisła jest naprawdę oszakowana, ale znaki nawigacyjne są bardzo słabo widoczne.



Wyszperł „zdołoby”...

Kolej na Włocławek...

Czy plan się powiódł? Jak najbardziej, choć jak to w życiu bywa, nie obyło się bez przeszkód. Uczestnicy akcji napotykali mielizny, ląchy i skutery trzeba było czasami przepychać. Pojawy się też częste problemy z chłodzeniem. Piaszki i kamienie dostawały się do podnóżków skuterów. Mimo tych trudności połączonych z potwornym zmęczeniem, udało się zrealizować cel wyprawy i zgodnie z harmonogramem, 16.06.2018 skutery zameldowały się w Gdańsku na przystani STEWA.



Projekt „Sprawni Niepełnosprawni. Wisłą do morza” jest początkiem jego działalności na rzecz osób z niepełnosprawnością. Obecnie Jan Marzec zakłada trójmiejską fundację obejmującą pomoc osobom po amputacjach i jest w trakcie opracowywania jej statutu. Fundacja będzie pomagała tym osobom dostosować się do nowych warunków życia.

Serdecznie dziękujemy naszym sponsorom, dzięki którym nasza wyprawa mogła dojść do skutku.

